Miesięcznik
Cena: 1.20 zł
ISSN 1232-5805
Nr 2 (58) Luty 1997

Gazetka dla dzieci

PROMYCZEK DOBRA

2

Drodzy Przyjaciele

PROMYCZKA DOBRA

Pewno niewielu z Was zdaje sobie sprawę z tego, jak szybko w tym roku rozpoczyna się okres Wielkiego Postu. Dlatego już w lutym zachęcamy Was do tego, abyście się wspaniale bawili na balach karnawałowych, abyście mieli orginalne pomysły na wykonanie strojów i masek, ale nade wszystko zachęcamy Was, byście pięknie rozpoczęli Wielki Post, robiąc wspaniałe postanowienia. Nie zapomnijcie ich uczynić przed Środą Popielcową. W ten sposób możecie także wziąć udział w naszym specjalnym, redakcyjnym konkursie. Szczegóły o nim podajemy na stronie 31.

Spis treści

4 Matka Boska Gromniczna
5 Błogosławić Cię chcę
6-7 Kafarnaum
8-9 Zagubiona owca
10-11 Zimowe zabawy
12-13 Czego się Jaś nie nauczy...
14-15 Karnawał
16 Kto to taki ?
17, 18-19, 20 Zimowy spacer
21 Misje
22-23 Benonek
24-25 Miejsce dla każdego
26 Ewangeliczny Promyczek
27 Kto pyta... Alfabet
28 Uśmiechnij się
29 Malowanka
30 Przysłowia
31 Konkurs
32 Krzyżówka
33 Rozwiązania
34 Św. Izabela

Kazimiera Iłłakowiczówna

Matka Boska Gromniczna

Na Gromniczną
jest prześliczna
sanna.
Przelata lasami
z archaniołami
Maryja Panna.

Już gromnice
- wilcze świece
w chaszczach.
Podróżnych i sanie
Maryja osłania
niebieskim
płaszczem.

BŁOGOSŁAWIĆ CIĘ CHCĘ

1. Wzno - szę rę - ce me wzwyż, z mo - ich ust chwa - ła brzmi,
2. Chwa - lę dziś I - mię Twe, pieśń jest mo - dli - twą mą,

ser - cem peł - nym wdzię - czno - ści bło - go - sła - wić Cię chcę.
ser - cem peł - nym wdzię - czno - ści bło - go - sła - wić Cię chcę.

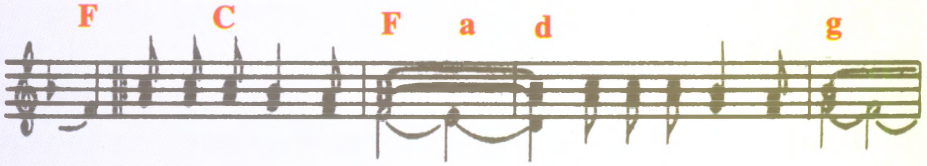

Refr. Bło - go - sła - wić Cię chcę, bło - go - sła - wić Cię chcę,

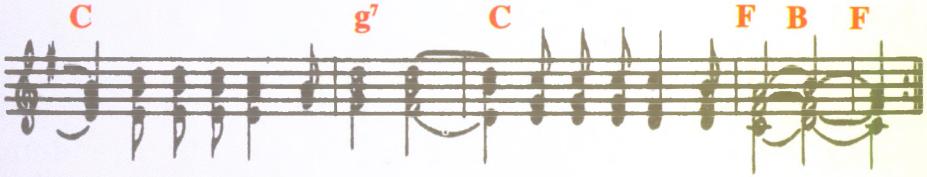

ser - cem peł - nym wdzię - czno - ści bło - sła - wić Cię chcę.

W poprzednim numerze podając piosenkę „Kolędnicy - wędrownicy", nie zaznaczyliśmy, że jej autorem jest pani Wanda Chotomska. Za niedopatrzenie Autorkę bardzo serdecznie przepraszamy.

Kafarnaum

To „miasto Nachuma" (z j. hebrajskiego Kefr-Nahum) jest po Jerozolimie najczęściej wspominanym w ewangeliach miastem. Nie będzie nas to dziwiło, gdy będziemy pamiętać, że właśnie w Kafarnaum Pan Jezus zamieszkał po opuszczeniu Nazaretu i tutaj rozpoczął publiczną działalność. Nic więc dziwnego, że z tym miastem związanych jest wiele wydarzeń dotyczących historii naszego zbawienia.

Ruiny Synagogi

Tutaj, w miejscowej świątyni (synagodze), wielokrotnie Pan Jezus nauczał. Warto zapamiętać przynajmniej to, że właśnie tutaj po cudownym rozmnożeniu chleba zapowiedział ustanowienie Eucharystii.

Z tego miasta pochodziło także wielu uczniów Chrystusa. Tutaj mieszkał u swojej teściowej Szymon Piotr, w domu którego najczęściej Pan Jezus się zatrzymywał.

Tutaj Pan Jezus dokonał wielu cudów, m. in. uzdrowił trędowatego, sługę setnika, teściową Piotra, kobietę chorą na krwotok oraz wskrzesił córkę Jaira.

Mimo że Kafarnaum było tak drogie Zbawicielowi, usłyszało srogie „biada" z powodu braku wiary mieszkańców.

Warto przypomnieć, że miasto położone było nad Jeziorem Genezaret zaledwie 4 km od miejsca, gdzie wpada do niego Jordan. W czasach Jezusa przez Kafarnaum przebiegał szlak handlowy z Damaszku do Jerozolimy. Tutaj m. in. pobierał cło za przewożone towary Mateusz, powołany później na apostoła. Widząc jak wielką rolę odgrywało to miasto, nie dziwi nas fakt, że stacjonował tu rzymski posterunek wojskowy.

Jak wiele miast ziemi świętej również Kafarnaum zostało całkowicie zburzone i zapomniane. Dopiero na początku XX wieku zaczęto prowadzić prace archeologiczne i odkryto m. in. ruiny synagogi oraz dom Piotra, który w pierwszych wiekach spełniał rolę kościoła.

Widok na Kafarnaum

Zagubiona owca

Wokół Pana Jezusa gromadzili się i słuchali Jego nauk nie tylko uczniowie i przyjaciele, ale wielu ludzi, także grzesznicy. To, nie tylko było zaskoczeniem dla Żydów, ale niektórych nawet oburzało i gorszyło. Gdy zaczęli wypominać Panu Jezusowi, że zadaje się z niewłaściwymi ludźmi, On opowiedział im przypowieść „O zagubionej owcy".

Pewien miał duże stado . Codziennie wczesnym rankiem o wschodzie , ruszał z nimi na pastwisko. Zawsze starał się wybrać takie miejsce, gdzie było dużo by jego nie głodowały. Tak spędzał całe dnie wśród pięknych i .

Niestety, jego praca nie zawsze była taka spokojna. Czasem zdarzało się, że z pobliskich niespodziewanie zjawiał się który atakował stado. Bywało i tak, że jakaś oddalała się od gromady i jej też wtedy groziły różne niebezpieczeństwa.

Pewnego razu mała odeszła od stada. Niestety, nie zauważył tego . Dopiero wieczorem, gdy jak zwykle liczył zorientował się, że jednej brakuje. Nie czekając ani chwili, jako dobry pasterz wziął zapaloną i wyruszył na poszukiwanie. Przez wiele godzin chodził i nadsłuchiwał, czy gdzieś nie usłyszy jej głosu.

Gdy pod wieczór zatrzymała się trochę dłużej, skubiąc smaczną , nie zauważyła, że na pastwisku pozostała sama. Zaczęła się rozglądać gdzie odeszło stado z . Wtedy bardzo przestraszył ją duży , który wypełzł zza . Gdy przestraszona uciekała, potknęła się o i wpadła do głębokiego , z którego w żaden sposób nie mogła się wydostać. Jak później się okazało, złamała przednią . Leżała więc unieruchomiona, cichutko becząc. Kiedy nad samym ranem zobaczyła ostre światło , przerażona zaczęła nieco głośniej pobekiwać. To wystarczyło, aby usłyszał ją , który umęczony całonocnym poszukiwaniem już tracił nadzieję, że odnajdzie swoją . Uradowany, czym prędzej wyciągnął z i zaniósł do , gdzie z wielką troskliwością opatrzył jej złamaną .

Takimi zabłąkanymi, będącymi w niebezpieczeństwie owcami, są ludzie, którzy z różnych przyczyn odeszli od Boga. Nie zostawiajmy ich samych, ale starajmy się im pomóc w powrocie do Chrystusowej owczarni.

Zimowe zabawy

- Mamusiu, mogę iść na ślizgawkę? - zapytał Krzysiek. Odrobiłem już lekcje.

- Ja też, ja też! - wykrzyknęła Magda. Weźmiemy sanki.

- Eeee... - skrzywił się chłopiec. Ja chciałem zjeżdżać na butach z tej górki za garażami. Tam jest fajny lód.

- Ja też mogę na butach - zgodziła się Magda.

- Ale to jest stroma górka. Chłopaki zjeżdżają z wielkim rozpędem. Mamo, niech ona lepiej zostanie w domu - denerwował się Krzysiek. To nie jest zabawa dla maluchów.

- Krzyś ma rację - zgodziła się mama. Tamta ślizgawka jest dla ciebie zbyt niebezpieczna. Zostań w domu, a ja pomyję naczynia po obiedzie i wyjdziemy sobie z Azorem. Będziesz go prowadziła na smyczy...

- Ja chcę się ślizgać - upierała się Magda. W zimie wszystkie dzieci się ślizgają. I wcale nie jestem maluchem. Mam już 9 lat.

- Nie lubisz wychodzić ze mną na spacer? - mama miała bardzo zmartwioną minę.

- Lubię, mamusiu - odrzekła Magda. Ale dziś mam taką ochotę na ślizgawkę. Już wiem! Zanim umyjesz naczynia, ja pójdę z Krzyśkiem na tamtą górkę. Jeżeli jest tam dużo chłopaków i wszyscy zjeżdżają szybko, to pójdę na tę malutką górkę koło śmietnika. Tam się bawią przeważnie małe dzieci.

- Świetny pomysł! - rozpromienił się Krzysiek. Albo niech ona idzie na tę górkę pod blokiem, gdzie mieszka Kazik.

- Tylko że tamta ślizgawka jest tuż pod oknami mieszkań - powiedziała mama. Tam mieszka pan Władysław, ten który przychodzi do tatusia. Oboje z żoną narzekają, że dzieci ogromnie krzyczą na tej ślizgawce. A jak jeszcze zaczną tam przychodzić dzieci z dalszych bloków...

- Mamusiu, będę zjeżdżała cichutko - zapewniła Magda. Innym dzieciom też powiem, żeby tak nie wrzeszczały...

- No, dobrze - zgodziła się mama. Jeżeli przy śmietniku jest za dużo dzieci, to idź pod tamten blok. I bawcie się ciszej...

- Postanowione! - powiedział Krzysiek, który bardzo się śpieszył. Magda idzie na ślizgawkę przy śmietniku albo pod blokiem Kazika.

- Przyjdę po ciebie, Madziu, za pół godziny - uśmiechnęła się mama. Krzysiu, weź czapkę i rękawiczki. A nie szalej tam zanadto.

Dzieci wyszły. Mama zabrała się do mycia.

- Właściwie powinnam zostawić te naczynia i wyjść z nimi - myślała. Szczególnie Magda wymaga jeszcze opieki. Wszyscy postępują podobnie - wypuszczają dzieci bez dozoru na wiele godzin, w zimie i w lecie. A potem się dziwimy, że tyle jest wypadków, że dzieci są takie niesforne i agresywne, że coraz więcej jest przestępstw popełnianych przez nieletnich... Co ja wiem o zabawach Krzysia lub Madzi, kiedy wyjdą z domu? Nic. Nie wiem, ani co robią, ani z kim się bawią, ani jak się zachowują? Zawsze brakuje czasu dla dzieci, a przecież one powinny być dla nas, rodziców, najważniejsze...

Pod wpływem takich myśli mama przerwała mycie naczyń, szybko ubrała się i wyszła, zabierając uradowanego Azora, który aż rwał się do biegania.

- Poczekaj, piesku, spuszczę cię ze smyczy, ale nie na osiedlu. Pójdziemy nad rzeczkę, tam sobie pobiegasz... - obiecywała Azorowi.

Magdy nie było ani przy śmietniku, ani przed blokiem Kazika. Mama przyśpieszyła kroku, kierując się w stronę ślizgawki na stromej górce za garażem. Kiedy zbliżyła się do niej, usłyszała głośny płacz. Chłopcy stali ciasnym kręgiem, zasłaniając sobą płaczące dziecko.

- Boże! To Magda! - pomyślała ze strachem mama.

Podbiegła bliżej, przepchnęła się przez zgromadzony tłumek chłopców. Obok przewróconych sanek siedziała Magda. Z rozciętej skóry na skroni sączyła się krew. Przerażony Krzysiek wycierał ją chusteczką, powtarzając:

- Czy bardzo cię boli, Madziu! Czy cię boli?

Zobaczywszy mamę, dziewczynka zerwała się z miejsca i podbiegła do niej, szlochając.

- Madziu, miałaś tu nie przychodzić! - mówił przerażony Krzysiek. Mamo, powiedz, ona miała przecież iść na małą górkę! To nie moja wina. Nawet nie widziałem, że przyszła... Któryś z chłopców ją potrącił niechcący na zboczu. Uderzyła głową o sanki...

Wszystko skończyło się na strachu. Ranka była płytka i niegroźna.

- A jednak mam nauczkę - powiedziała sobie mama. Gdybym nie myła naczyń, tylko od razu wyszła z Magdą... Może nic by się nie zdarzyło?

Z.Ś.

Pokaż rodzicom

Czego się Jaś nie nauczy ...

Śnieżną kulą
Jaś trafił koleżankę w głowę.
Trudno chwalić podobne
zabawy zimowe.

S.A.

Najodważniejszy
z wszystkich chłopaków
tylko, że często
z ręką na temblaku.

K.J.

Nie wie - czy Sandomierz
rzeka czy jezioro,
nie wie - skąd się drzewa
w starym lesie biorą,
nie wie, czy na sośnie
są igły, czy listki,
lecz co jest na obiad,
wie lepiej od wszystkich.

S.A.

Uwaga!

A tu jest miejsce na fraszkę, którą - być może - Ty napiszesz:

.....

.....

.....

.....

Dziękujemy za nadesłane już fraszki, będziemy je drukować w miarę możliwości

Zapewne większość z Was wie, że okres od Święta Trzech Króli do Środy Popielcowej w polskiej kulturze i tradycji zwany jest karnawałem. W tym czasie organizowane są liczne bale, zabawy i przyjęcia. Bawią się nie tylko dorośli, ale także dzieci, gdyż karnawał to czas radości dla wszystkich.

Niestety, często zabawy te ograniczają się tylko do włączenia zbyt hałaśliwej muzyki, a przecież tak być nie musi.

Zachęcamy Was do uatrakcyjnienia i urozmaicenia Waszych spotkań. Zapewne znacie wiele konkursów, zabaw i gier, które pomogą radośnie i wesoło spędzić czas. Nie zapomnijcie też o tym, że tradycją balów karnawałowych są przebrania i maski.

Obok spotkań, które organizujecie sami lub przygotowanych przez szkoły, zachęcamy Was do zapoznania się z propozycjami, jakie w Waszym środowisku przygotowały Domy i Ośrodki Kultury.

RABKA

W „Promyczku Dobra" chcemy przybliżyć Wam niezwykle ciekawy cykl imprez, jakie dla swych małych kuracjuszy organizuje w tym okresie miasto dzieci - Rabka. Miejski Ośrodek Kultury w tym mieście już od dwóch lat czuwa nad przeprowadzeniem

„Zimowego Karnawału",

który odbywa się w dniach 27 stycznia - 11 lutego.

Program karnawału jest tak różnorodny i ciekawy, że każdy może znaleźć coś interesującego dla siebie. Dla tych, którzy lubią śpiewać, przygotowano konkurs kolęd „Śpiewajmy małemu Jezusowi" oraz konkurs „Zimowa piosenka". Plastycy mogą zaprezentować uzdolnienia w konkursie „Rzeźba w śniegu". Miłośnicy teatru mają możliwość obejrzenia spektakli przygotowanych przez teatr „Rabcio", zaś na sportowców czekają zawody łyżwiarskie, narciarskie i saneczkarskie.

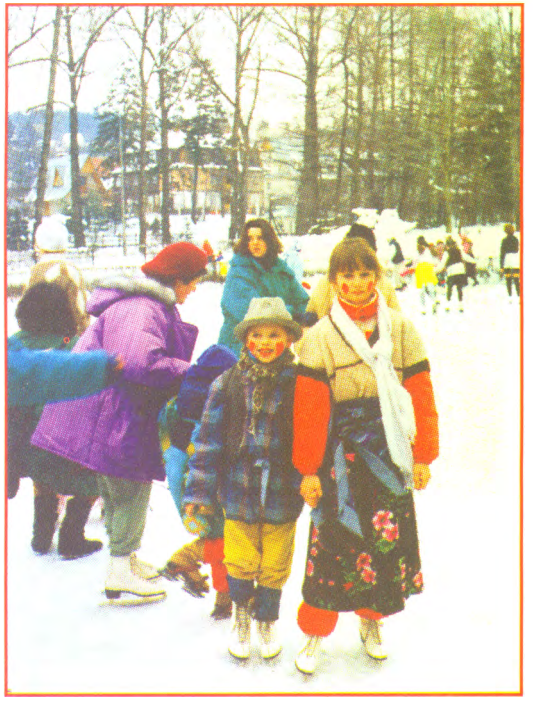

Inne ciekawostki i atrakcje to występy zespołów góralskich, „Bal na lodzie" oraz „Konkurs potraw i przysmaków dla dzieci".

Te ciekawe pomysły możecie wykorzystać sami lub podpowiedzieć je dorosłym.

Życzymy wesołej zabawy.

Żył na przełomie XV i XVI wieku. Urodził się w Genui we Włoszech. Był przez jakiś czas tkaczem, później agentem handlowym. Po osiedleniu się w Portugalii zaczął planować wyprawy żeglarskie. Studiował pisma naukowe i mapy, zamierzając odkryć drogę morską do Indii. O pomoc w zorganizowaniu wyprawy zabiegał bezskutecznie na dworze królewskim w Portugalii, a później w Hiszpanii. Wreszcie po kilku latach starań uzyskał poparcie króla hiszpańskiego Ferdynanda Katolickiego i jego żony Izabeli. Wyruszył na pierwszą wyprawę 3 sierpnia 1492 roku. W okresie od 1493 do 1504 dowodził jeszcze trzema następnymi.

Wynikiem tych wypraw były liczne odkrycia nieznanych do tej pory wysp oraz nowego kontynentu!

Z pewnością odgadniecie bez trudu imię i nazwisko tego sławnego podróżnika.

Zmarł w 1506 roku - w niecałe dwa lata po powrocie z czwartej wyprawy - zapomniany i opuszczony.

Należy podać imię i nazwisko odkrywcy oraz nazwę nowego kontynentu.

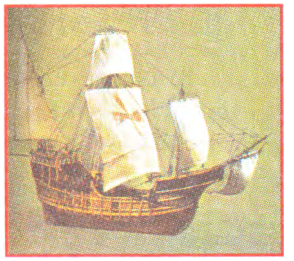

Zimowy spacer

(jaki jesteś?)

Czy czasem myślisz, jaki jesteś dla innych? Czy zawsze koledzy lub rodzice zadowoleni są z Twojego postępowania i czy jest im miło z Tobą przebywać? Podczas ferii na pewno często będziesz spędzał czas na wesołych zabawach ze swoimi rówieśnikami. Wybierz się na zaproponowany przez nas (na środkowych stronach) „Zimowy spacer" i spróbuj szczerze odpowiedzieć, jak zachowałbyś się w przedstawianych na rysunkach sytuacjach.

Tabela odpowiedzi na stronie 20.

Mama prosiła, abyś się ciepło ubrał:

a) Wychodzisz tak, aby cię nie zauważyła.
b) Zawsze słuchasz mamy.
c) Wprawdzie ubierasz czapkę i rękawiczki lecz na zewnątrz ściągasz je.

2. Na chodniku zauważyłeś leżący kawałek chleba:

a) Bierzesz go ze sobą, aby włożyć do karmnika.
b) Przechodzisz obojętnie.
c) Odkładasz go na bok.

3. Spotkałeś swoją babcię i dostałeś od niej czekoladę:

a) Zjadłeś od razu całą sam.
b) Zjadłeś tylko trochę, resztę zostawiłeś na później.
c) Poczęstowałeś nią kolegów.

4. Młodszy kolega chce, abyś zjechał z nim na sankach z góry, bo sam się boi:

a) Dajesz mu sanki, aby jechał sam.
b) Zjeżdżasz razem z nim.
c) Nie zgadzasz się.

5. Zobaczyłeś, że koleżanka wywróciła się na sankach

a) Pomagasz jej wstać.
b) Śmiejesz się i obrzucasz ją śniegiem.
c) Nie interesuje cię to.

6. Bawisz się doskonale, lecz mama prosiła, abyś o 15.00 wrócił na obiad:

a) Bez skrupułów bawisz się dalej.
b) Wracasz na umówioną godzinę.
c) Dajesz znać przez kolegę, że się spóźnisz.

7. Wracając widzisz przed domem mnóstwo głodnych ptaków:

a) Odganiasz większe i karmisz tylko małe wróbelki.
b) Przeganiasz je, aby nie skrzeczały.
c) Przynosisz tyle okruszków, aby starczyło dla wszystkich.

Zimowy spacer c.d.

Z podanych przy rysunkach odpowiedzi wybierz jedną, która najbardziej przypominałaby Twoje zachowanie.

Zaznacz to na poniższej tabeli kolorując odpowiednią kratkę.

Następnie porównaj wypełnioną przez siebie tabelę z tabelami przedstawionymi na stronie 31 i pomyśl nad podanym obok komentarzem.

	1	2	3	4	5	6	7
a)	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
b)	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐
c)	☐	☐	☐	☐	☐	☐	☐

Promyczek Dobra dla PDMD

Kochani !

Bywa czasem, że spotyka nas coś przykrego, smutnego i bolesnego. Cierpienie nie omija nikogo. Na świecie co roku 15 mln dzieci umiera z głodu, chorobą AIDS dotkniętych jest 750 tys. dzieci takich jak Wy. 250 tys. Waszych rówieśników każdego roku traci wzrok z powodu braku witaminy A.

Kiedy jest Wam smutno, bo mama nie pozwoliła oglądać telewizji, to pomyślcie o 156 mln dzieci, nie mających domu, które mieszkają w slamsach, czyli w szopach zrobionych z kawałków blachy i tektury.

Innym cierpieniem, jakie spotyka dzieci, to całkowita bezdomność. W samej Ameryce Południowej na ulicach żyje 14 tys. dzieci.

Każde Wasze cierpienie, nawet najmniejsze, ofiarowane w intencji tych dzieci, może im pomóc.

To właśnie 11 lutego obchodzimy Dzień Chorych. Powinniśmy pomyśleć o nich i pomóc modlitwą wszystkim chorym i cierpiącym dzieciom.

Postaraj się też odwiedzić kogoś chorego i przynieść mu trochę radości oraz poproś, aby ofiarował swoje cierpienie za tych, którzy nie znają Serca Pana Jezusa.

s. Kinga Kozdrój

Benonek we Wrocławiu

Siostry Miłosierdzia, zwane popularnie „Szarytkami" zawdzięczają swoje istnienie świętemu Wincentemu á Paulo. Pierwsze domy powstały w XVII w. we Francji, ale bardzo szybko siostry dotarły do innych krajów. Ich głównym celem jest opieka nad chorymi i biednymi.

W imię Boże

W imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego.
Dzień zaczynam dla chwały
Boga jedynego.
Dziękuję za noc dobrą,
za spokojne spanie.
Tatusiowi i mamusi
pobłogosław, Panie!
Daj nam wszystkim
dzień dobry
bez gniewu i złości.
Daj nam siły do pracy
i nie skąp radości,
A gdy dzień się nachyli,
daj wieczorną ciszę.
Niech kwiaty, ptaki, dzieci
do snu ukołysze.
Amen

Sebastian Lasko
i
Kornelia Baca

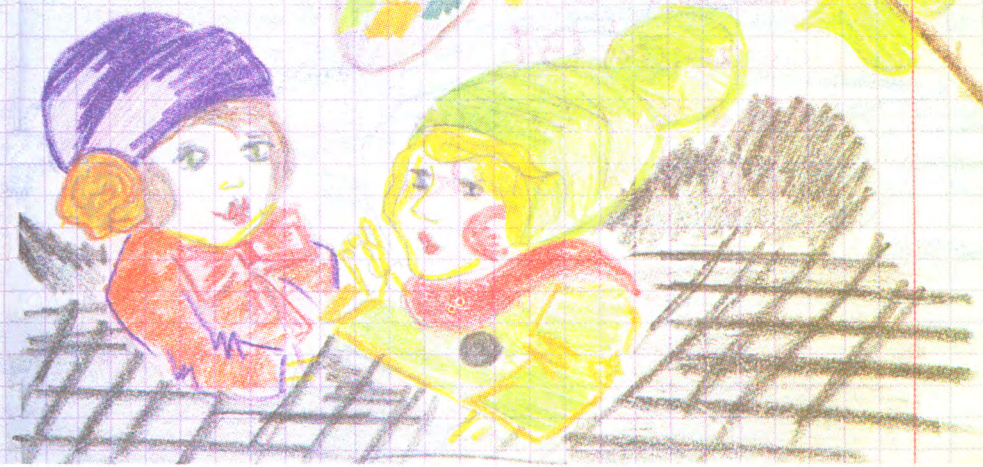

Ewangeliczny Promyczek

I Niedziela; Łk 2, 22-40 (Łk 2, 22-32)

Kogo Święta Rodzina spotkała przed świątynią, gdy przyszła ofiarować Jezusa?

II Niedziela; Mk 1, 29-39

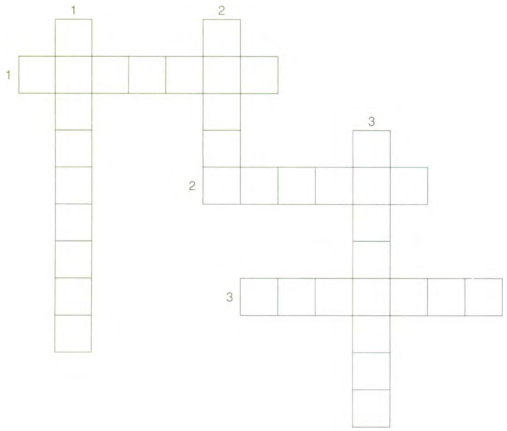

Poziomo:

1. **Północna część Ziemi Świętej.**
2. **Imię jednego z apostołów.**
3. **Krewna Szymona.**

Pionowo:

1. **Miasto, w okolicy którego nauczał i czynił cuda Jezus.**
2. **Zbawiciel, Mesjasz...**
3. **Choroba, na którą cierpiała teściowa Szymona.**

III Niedziela; Mk 1, 12-15

Uzupełnij zdanie:

Jezus powiedział: „Czas się ..... i bliskie jest ....
Nawracajcie się i .....“

IV Niedziela; Mk 9, 2-10

Które z wymienionych osób były na Górze Tabor w chwili Przemienienia. (osoby ze Starego Testamentu pomaluj zielonym kolorem, z Nowego Testamentu czerwonym, a nie biorące udziału na czarno).

Adam, Mojżesz, Zachariasz, Jan Samuel, Jezus, Eliasz, Noe, Abraham
Piotr, Dawid, Jakub, Mateusz.

Na prawidłowe odpowiedzi czekamy do końca miesiąca.
Prześlijcie je na kartkach pocztowych.

KTO PYTA - NIE BŁĄDZI

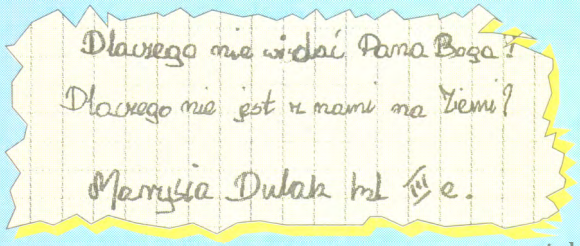
Dlaczego nie widać Pana Boga?
Dlaczego nie jest z nami na Ziemi?
Marysia Dulak kl. III e.

Dzieci są zawsze ciekawe, jaki jest Bóg? I dobrze.

Droga Marysiu !

Pan Bóg jest dla nas niepojęty. Nasz umysł jest za mały, żeby wyobrazić sobie jak wygląda Pan Bóg. Bóg nie ma takiego wyglądu jak człowiek. Gdyby miał ciało, byłby w danym momencie wszędzie.

Był jednak taki czas, kiedy Bóg w osobie Jezusa Chrystusa żył wśród ludzi. Przed swoim odejściem do nieba zostawił nam Siebie pod postacią chleba i wina w Eucharystii. Trudno nam to zrozumieć, ale dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych.

Ksiądz Grzegorz

PROMYCZKOWY ALFABET

jak Jałmużna

Jałmużna *- to inaczej gest dobroci człowieka względem innych ludzi, a przede wszystkim hojność względem ludzi ubogich, czyli biednych i potrzebujących. Dając komuś jałmużnę, nigdy nie trzeba spodziewać się za to zapłaty czy zwrotu pieniędzy, bo jest to dobry uczynek, a nie chwilowa pożyczka.*

„Jeśliby ktoś posiadał majętność tego świata i wiedział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamykał przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość Boża?„ (1J 3,17)

Nauczyciel mówi: każdy niech narysuje swojego ojca. No, a ty, Franku, dlaczego narysowałeś ojcu niebieskie włosy?
- Bo nie mam łysej kredki, proszę pani.

Ciocia Hilda z Biecza

Roztargniona pielęgniarka mówi do koleżanki:
- Weź ten termometr, idź na oddział i zobacz, który pacjent ma mój długopis?

D. F.

Janek pyta Franka:
- Nie wiesz, czy lata szkoły liczą się do emerytury?

Klaudyna Hebda z Łoponia

- Panie doktorze, zawsze kiedy piję herbatę, coś mnie kłuje w oku...
- Jest na to sposób. Wyjmij łyżeczkę ze szklanki.

D. F.

Ulicą idą dwie agrafki.
- Ale gorąco! - mówi jedna.
- Rozepnij się - radzi druga.

D. F.

- Jakie mamusia ma ładne loki!
- To nie są loki, synku, to są fale.
- Aha! A tato ma na głowie plażę!

Ciocia Hilda z Biecza

Przysłowia (dla Jacusia i Agatki)

Chmurka szaroburą płynie
A mieszkanie ma w kominie.

Mam długie uszy i zwinnie skaczę,
zmykam przez pole, gdy psa zobaczę.

MALOWANKA - UKŁADANKA

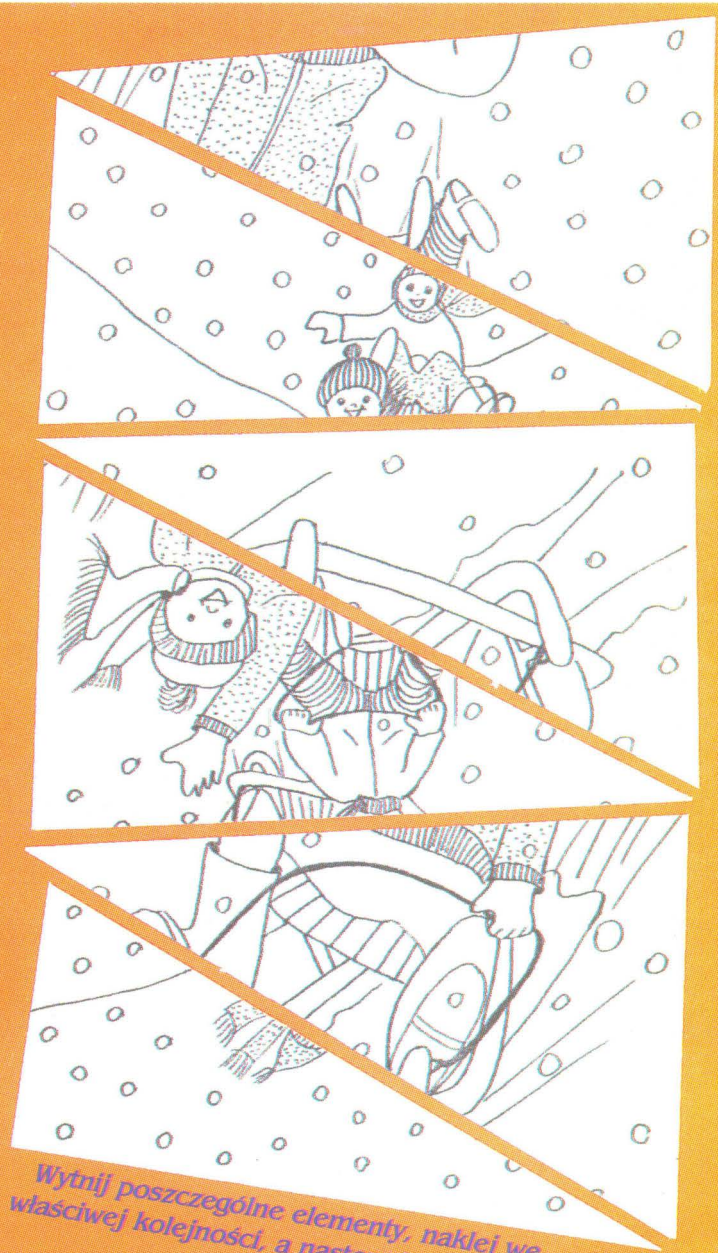

Wytnij poszczególne elementy, naklej we właściwej kolejności, a następnie wykoloruj.

UZUPEŁNIJ PRZYSŁOWIA

Spróbuj poniższe przysłowia uzupełnić za pomocą rysunków. Uwaga! nie wszystkie rysunki będą Ci potrzebne.

- Idzie luty uszyj .....
- Na Gromniczną mróz sprzedaj .....

  szykuj .....
- Gdy ..... pada, pada

  suche lato zapowiada.

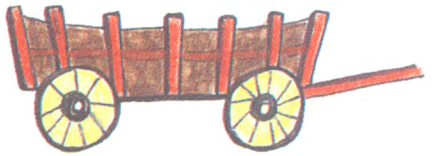

KONKURS WIELKOPOSTNY

Prawdopodobnie wielu naszych Czytelników pamięta o wielkopostnych postanowieniach. Najczęściej postanawiamy zrezygnować lub ograniczyć słodycze, oglądanie telewizji, słuchanie hałaśliwej muzyki itp. Czasem ktoś postanawia częściej chodzić do kościoła, więcej pomagać rodzicom, pilniej uczyć się i lepiej zachowywać.

Prosimy Was, abyście do nas napisali: co postanowiliście, dlaczego i w jakim stopniu udało się Wam to wykonać?

Na Wasze listy czekamy do końca kwietnia, a trzy najciekawsze wypowiedzi zostaną nagrodzone.

	1	2	3	4	5	6	7
a)		■			■		
b)	■			■		■	
c)			■				■

Jeśli Twoja tabela najbardziej podobna jest do tej, możesz być z siebie dumny.

	1	2	3	4	5	6	7
a)				■			■
b)			■				
c)	■	■			■	■	

Jeśli do tej, mogłoby być lepiej.

	1	2	3	4	5	6	7
a)	■		■			■	
b)		■			■		■
c)				■			

Jest niedobrze, masz się z czego poprawić.

Dwusylabówka nr 2

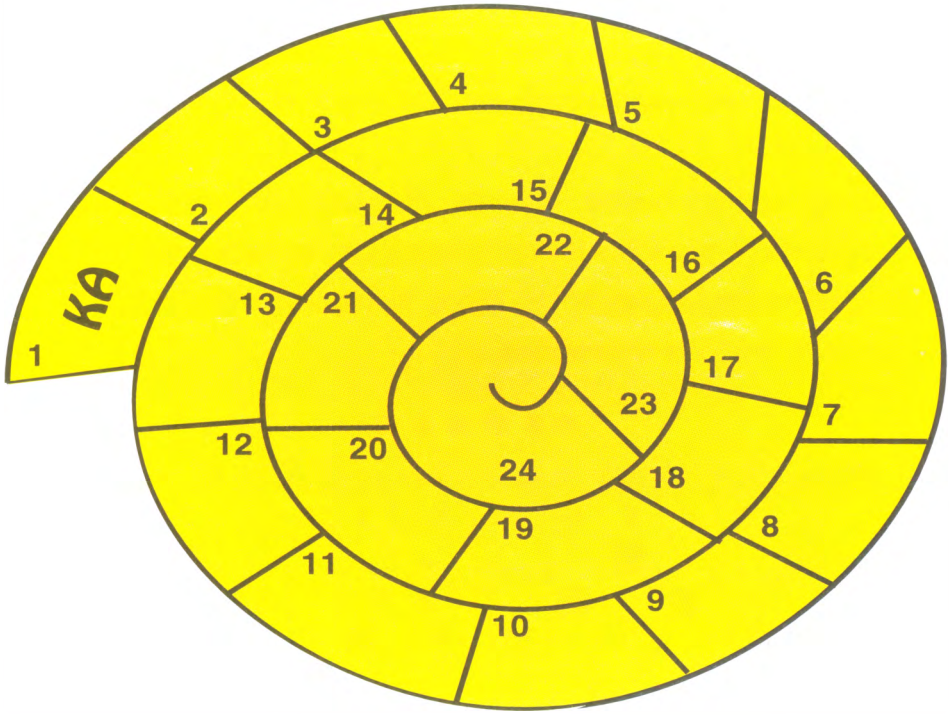

1. Popularny napój., 2. Część pociągu, 3. Na dachu, 4. Duży kij, 5. Przeciwieństwo nagrody, 6. Chodzą do tyłu, 7. Miejsce chętnie odwiedzane, 8. Część ciała, 9. Fajtłapa, 10. Nawrócony apostoł, 11. Bogactwo owcy, 12. W kościele, 13. Zła cecha, 14. „Wielka Pani", 15. Potrzebna na bal karnawałowy, 16. Inaczej „podziałka", 17. W sklepie, 18. Domek letniskowy, 19. Tajemnicze naczynia, 20. Koralowa, 21. Powtarzane plotki, 22. Zjawa, 23. „Wykrywacz prędkości", 24. Ofiara, podarunek

Rozwiązania rozrywek umysłowych

z „Promyczka Dobra" nr 12

Oczywiście, tym znanym człowiekiem jest święty Mikołaj, biskup Miry.

Ewangeliczny Promyczek

I Niedziela: Pan Jezus porównuje swoje przyjście do człowieka udającego się w podróż.

II Niedziela: Jan Chrzciciel nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany, a żywił się szarańczą i miodem leśnym.

III Niedziela: „Działo się to w Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu."

IV Niedziela: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa."

Choinkowy łańcuch

„A Słowo stało się Ciałem."

Krzyżówka nr 12

Rozmowy wigilijne.

Konkurs z kolędami:

Marzena Poskrobko z Białegostoku
Maria Michalina Ślaz z Brzyny
Elżbieta Kosiarska ze Stalowej Woli

NAGRODY:

Marta Stańczak - Olsztyn
Mateusz Skotnicki - Muszyna
Basia Wójcik - Wojnarowa
Krzysztof Walkosz - Jazowsko
Justyna Ożdżyńska - Sośnie Górne

Gratulujemy!
Nagrody wyślemy pocztą. Gdyby do kogoś nagroda nie dotarła, prosimy o list do redakcji.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych do końca miesiąca.

PROMYCZEK DOBRA

Plac Kolegiacki 1,
33-300 Nowy Sącz
tel.: 43-44-00

Wydawany za zezwoleniem władzy duchownej.

Zasady prenumeraty:
1 egz. - 1,20 zł + koszty wysyłki (0,75 zł)
10 egz. i powyżej - 0,9 zł (koszty wysyłki ponosi redakcja).
Zamówienia i pieniądze prosimy przesyłać na konto
BPH S.A. o/Nowy Sącz, nr 10601507-77510-27000-460101.

Redakcja: ks. Mirosław Barański, Marta Gródek, Sylwia Hyży, Milenia Małecka-Rogal, ks. Andrzej Mulka (red. nacz.), ks. Antoni Mulka, ks. Grzegorz Rzeźwicki, Zofia Śliwowa,
Współpraca: Iwona Gieniec, Anna Kosowska, Magdalena Kotkowska, Agata Rolka.
Opracowanie graficzne i skład komputerowy:
© '97 by ics Studio (018) 42-32-28 Dorota Dudek Druk: N. Sącz

Błogosławiona Izabela

królewna, dziewica 1225-1270

Izabela była córką króla Francji, Ludwika VIII i świętej Blanki z Kastylii. Jej bratem był święty Ludwik IX. Urodziła się w 1225 roku. Pomimo że pochodziła z rodziny królewskiej, otrzymała na zamku surowe wychowanie. Wyniosła z domu zamiłowanie do modlitwy i czystość obyczajów. Ciężka i bardzo bolesna choroba nauczyła młodą niewiastę, jak próżne są dobra i powaby świata. Dla względów dynastycznych kilka razy proponowano jej małżeństwo, na które nie zgodziła się; odrzuciła nawet Konrada syna cesarza Fryderyka II, mimo że w tej sprawie interweniował sam papież Innocenty IV. Poświęciła się wyłącznie: modlitwie, czytaniu pism religijnych oraz uczynkom pokutnym i dziełom miłosierdzia. Najpiękniejszym dziełem Izabeli było założenie nowej rodziny zakonnej w Longchamp koło Paryża w 1255 roku. Siostry z tego klasztoru obrały sobie za cel ćwizenie się w cnocie pokory, by w ten sposób naśladować Najświętszą Maryję Pannę. Przybrały nazwę „Sióstr Mniejszych". We wspomnianym klasztorze błogosławiona spędziła ostatni okres swego życia. Dwa lata przed śmiercią ponownie nawiedziła ją bardzo bolesna i ciężka choroba, którą znosiła z heroiczną cierpliwością i poddaniem się woli Bożej. Na własne życzenie pochowana została w klasztorze.

Przytacza się ok. 40 wypadków cudownych uleczeń za wstawiennictwem Izabeli. Po ich rozpatrzeniu papież Leon X ogłosił ją błogosławioną.